

# Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr. 14 (55).

Dnia 3. kwietnia 1947 r.

## S P R A W Y   M I E D Z Y N A R O D O W E

### AMERYKA PRZESZŁA RUBIKON

Ameryka stanęła wobec przełomowej decyzji: albo samemu wskoczyć w lukę, albo spadek angielski pozostawić Rosji. A spadek ten – to dziś nie tylko Grecja, nie tylko Morze Śródziemne, nie tylko Indie, Egipt i Palestyna, lecz imperium brytyjskie i cała pozycja Anglosasów w świecie. Rezygnacja Anglii sprawiła, że istotnie świat staje się bezpańskim i sięgnąć poń może każdy, kto się czuje dość silny.

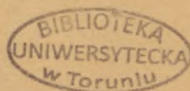
Jak w starym Rzymie wielka masa narodu, gnieźdząca się w niezmierniej nędzy w wielopiętrowych domach-koszarach mrocznych przedmieść, obojętnie lub tylko ze sportowym zainteresowaniem śledziła sukcesy rzymskiej ekspansji wojskowej, tak dziś robotnicy amerykańscy w Chicago, Detroit i Baltimore, pomocnicy handlowi w Nowym Jorku, farmerzy na Środkowym Zachodzie i nawet gwiazdy filmowe w Hollywood spoglądają przeważnie bez zrozumienia i niechętnie na nasuwające się dziś przełomowe zagadnienia. Ale od czasów Roosevelta i drugiej wojny światowej istnieje w Ameryce klasa wysokich urzędników, dyplomatów, oficerów, dziennikarzy i komentatorów radiowych, klasa podobna do starorzymskich patrycjuszów i zdolna do rozeznania całego ciężaru problemów, stojących dziś przed narodem amerykańskim. Koła te pracują wszelkimi środkami, by opinię publiczną w USA uczynić "world conscious", by obudzić w szarym człowieku zrozumienie znaczenia spraw, od których rozwiązania zależy los Stanów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jak w r. 1939 przeciętny Francuz zadawał sobie pytanie, czy warto umierać za Gdańsk, tak dziś przeciętny Amerykanin pyta, czy się opłaca płacić wyższe podatki i znosić cięższe warunki życiowe, by zachować pozycję Ameryki jako mocarstwa światowego. Dziś wiemy, że Francuzi, odpowiadając przecząco na pytanie "mourir pour Danzig?", przygotowali swój koniec jako wielkiego mocarstwa i swą kapitulację przed armiami Hitlera. Pamiętając o tym senator Vandenberg, niegdyś izolacjonista, ostrzega swych rodaków, że rezygnacja Ameryki z rozbudowy swej pozycji mocarstwowej w Europie i na Dalekim Wschodzie musiałaby się okazać milczącym zaproszeniem Sowietów do wypełnienia luki.

Grecja stała się nowym Rubikonem. Wycofanie się Ameryki ze sprawy greckiej prowadziłoby do utraty przez Anglosasów Morza Śródziemnego, całego Środkowego Wschodu z zasobami ropy większymi, niż wszystkie Nowego Świata. Całe życie gospodarcze Ameryki opiera się w dużym stopniu na ropie naftowej i położenie Ameryki stałoby się katastrofalne, gdyby

*Życzenia Świąt – choć na obczyźnie – pogodnych, osłonecznionych  
wiarą w bliskie Zmartwychwstanie Narodu do pełnego i wolnego życia  
zasyła*

"INFORMACJA PRASOWA"



za 15 lub 20 po wyczerpaniu własnych zasobów nie można liczyć na nieprzebrane zasoby Środkowego Wschodu. Mimo swego ogromnego znaczenia problem nafty odgrywa w tym wypadku rolę drugorzędną. Obecnie chodzi o byt lub niebyt Stanów Zjednoczonych. Ameryka, jak wykazały obie ostatnie wojny światowe, nie stoi wobec alternatywy: mocarstwo światowe lub mocarstwo amerykańskie, lecz wobec alternatywy: mocarstwo światowe lub Niemiec. "Aut Caesar, aut nihil". Decyzja przerażająca dla ludzi, którzy po drugiej wojnie światowej liczyli na długą epokę pokoju. Ale coż tu pomoże przerażenie? ("Die Weltwoche" 695).

#### GŁOSY I KOMENTARZE

W "POLSCIE WALCZACEJ" (12) prof. Stroncki nazywa nową politykę USA "stanowczym, nieprawdopodobnym zwrotem", narastającym jednak już od półwiecza, zwrotem ani chwilowym, ani przypadkowym. Ze stanowiska polskiego można powiedzieć: "Radzi jesteśmy temu zwrotowi, nie tylko dla nas, lecz dla całego świata dobroczynnemu". Można to powiedzieć "z podniesioną głową, lecz bez zawrotu głowy." Już wprawdzie Acheson, mówiąc o Grecji i Turcji, nawiązał do Polski i Węgier. "Światło słońca dochodzi wszędzie na ziemi w ciągu doby, ale w polityce międzynarodowej trwa to dłużej".

PROF. BRIGAN z uniwersytetu Cambridge: Rząd i naród amerykański gotowi są porozumieć się z Rosją pod warunkiem zaniechania ekspansji. Gotowi są pomóc Rosji gospodarczo, ale uważają, że z nieznanymi przyczyn Rosja nie prowadzi uczciwej gry. Program Trumana zostanie przyjęty, ponieważ popiera go amerykańska opinia o Rosji. W Ameryce uważa się, że nie ma dziś niebezpieczeństwa wojny, bo Rosja jest za słaba, ale istnieje niebezpieczeństwo, że Rosja przecenia swe atuty.

"OBSERVER" (23.3.): W ostatnich miesiącach w Ameryce skrzepło samopoczucie narodowe, natomiast zmalał optymizm, choć wiele kłopotów wewnętrznych straciło na ostrości. Różnice między stosunkami brytyjsko-sowieckimi i amerykańsko-sowieckimi były przed kilku miesiącami duże, dziś są alarmujące. Prasa podkreśla z irytacją, że Rosja zabrała sobie wyspy Kurylskie, choć do wojny przeciw Japonii przystąpiła tak samo, jak Mussolini do wojny przeciw Francji. Rewelacje o penetracji rosyjskiej w amerykańskich związkach zawodowych potęgują nieprzyjaźń i "nagonka na czerwonych" stała się sportem narodowym. Nowe prawo brzmi: komunista lub sympatyk komunizmu nie może być lojalnym urzędnikiem amerykańskim. Słysz się głosy oburzenia na rosyjską bezczelność, a jeszcze bardziej na bezczelność satelitów Rosji, bezczelność dlatego, ponieważ sądzi się, że Rosja jest w gruncie rzeczy słaba.

"DAILY MAIL" (26.3.) przewiduje, że Truman zażąda od Kongresu pełnomocnictw, podobnych jak Roosevelt w sprawie Lend Lease. Zachodzi jednak pytanie, czy zrobił Kongres, gdyby trzeba dać nie 100 milionów, lecz miliard funtów, i gdyby pewnej nocy "coś się zaczęło" w Grecji lub Turcji i trzeba było wysłać nie tylko pieniądze, ale i ludzi?

"DAILY TELEGRAPH" (27.3.) podaje kilka opinii. I tak sen. Barklay, leader demokratyczny w komisji spraw zagr., przewiduje, że Senat zgodzi się na "kwarantannę komunistyczną" na Bliskim Wschodzie. Sen. Brewster uważa, że nad programem Trumana unosi się przede wszystkim zapach nafty. Posel Morrow, republikanin z komisji spraw zagr. Izby Reprezentantów: Nieprzyjęcie planu Trumana oddałoby Morze Śródziemne i Środkowy Wschód pod kontrolę agresywnej Rosji. Nie możemy pozwolić, by Bliski Wschód opanowało mocarstwo, którego czyny wskazują na niezłomną wolę opanowania całego świata.

INSTYTUT GALLUPA w USA otrzymał na pytanie: Czy pan aprobuje plan pomocy finansowej dla Grecji? - 56% tak, 32% nie. Na identyczne pytanie odnośnie pomocy dla Turcji: 49% tak, 36% nie. Na pytanie: Czy należało pominąć ONZ? - 56% nie, 25% tak. Na pytanie, czy pomoc finansowa dla Grecji i Turcji może doprowadzić do wojny? - 54% nie, 30% tak.

"REYNOLD'S NEWS" (23.3.): Ameryka zamierza użyć broni gospodarczej, by odwrócić świat z drogi do gospodarki planowej. Walka z Rosją o władzę podzieli Europę nie tylko pionowo na wschód i zachód, ale i poziomo na prawicę i lewicę.

ELLIOT ROOSEVELT: Polityka Trumana - to kpiny z polityki amerykańskiej. Rosja nie jest niebezpieczeństwem dla pokoju z powodu swych olbrzymich zniszczeń.

WALLCA: Stany Zjednoczone porzucają zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych.

RADIO MOSKWA: Armia sowiecka nie zagraża pokojowi, a gdyby tak było, należało sprawę oddać do ONZ. Tego zdania jest sen. Pepper. Wmieszanie się USA w sprawy wewnętrzne Grecji i Turcji może być wstępem do podobnego mieszania się w sprawy Włoch, Francji i innych państw. O charakterze pomocy USA dla Turcji najwięcej może powiedzieć prasa turecka, która zapowiada już, że trzecia wojna światowa jest nieunikniona i że toczyć się będzie na terenie Turcji i Persji, a może i Grecji. W Turcji pachnie dolarem, a zapach ten zacządził niektóre mózgi. Turcja jednak powinna sobie przypomnieć, że stawka na wojnę nigdy dla niej nie kończyła się szczęśliwie.

#### KONFERENCJA MOSKIEWSKA

"Combat" i "Aube" stwierdzają stagnację. "Matin" (29.3.): Po trzech tygodniach wynik prawie równy zeru. Przewidywać należy odroczenie obrad. Kreml jest wstrząśnięty stanowiskiem USA wobec Grecji i Turcji. - "Franc-Tireur" (30.3.): Stalin może przełamać diabelskie, ale jeszcze więcej zależy od Marshalla. - Radio Londyn (28.3.): Napięcie nerwowe w Moskwie rośnie, częściowo skutkiem przepracowania, częściowo z obawy, co będzie, jeśli się nie osiągnie porozumienia. Niepowodzenie konferencji będzie miało ogromne znaczenie dla Niemiec i Europy. - "N.Y. Herald Tribune" (1.4.): Jeśli w Moskwie 4 mocarstwa nie rozwiążą wspólnie problemu Niemiec, wówczas jedno lub więcej mocarstw będzie go rozwiązywać na własną rękę. Wówczas zaś podział Niemiec i Europy stanie się faktem dokonanym.

#### VETO GROMYKI

Gromyko, zakładając na Radzie Bezpieczeństwa veto w sprawie Albanii, pokazał całemu światu, że ONZ pozbawiona jest siły i niezdolna jest do pozytywnych osiągnięć. (Radio Ankara 28.3.).

Rosja przez użycie weta chciała pokazać rządowi w Tiranie, a także innym rządów w swej strefie wpływów, że w swych kłopotach mogą liczyć na pomoc Rosji. Jeśli Anglo-Amerykanie bronią Turcji i Grecji, Rosja gotowa jest bronić Albanii, podobnie jak Jugosławii i Bułgarii. Użycie weta jest również pierwszą odpowiedzią Rosji na deklarację Trumana. Jedno i drugie było demonstracją bardzo niebezpieczną i groźnym ciosem dla ONZ (Radio Szwajcarskie 28.3.).

Gromyko sabotuje ONZ. Sabotowanie przez Rosję organizacji międzynarodowych prowadzi do gwałtownego konfliktu. ("Sunday Times" 30.3.).

Jeśli podobne sytuacje powtórzą się parokrotnie, może załamać się cała struktura ONZ. ("Spectator" 30.3.). - Powaga Rady Bezpieczeństwa spadła do najniższego poziomu. ("Economist"). - Jeśli Truman potrzebował argumentu na dowód, że Rada Bezpieczeństwa jest wobec sytuacji na Bałkanach bezsilna, Gromyko dostarczył takiego argumentu i to w najlepszym gatunku. ("Time and Tide").

#### R Ó Z N E

SYTUACJA wygląda wg "Samedi-Soir" (22.3.) następująco: Rosji zaczyna braknąć tchu. W. Brytania z powodu trudności gospodarczych nie może utrzymać swej roli światowej i cofa się na wielu odcinkach. USA angażują się coraz bardziej w interesach na Bliskim Wschodzie. Rosja liczyła na to, że czas pracuje dla niej i że USA po wojnie powrócą do izolacjonizmu. Rosja dziś nie jest zbyt groźna, ale może nią szybko się stać i dlatego należy przeszkodzić jej w opanowaniu baz do przyszłej akcji. Takimi bazami są Grecja i Turcja. Stany Zjednoczone idą dalej i dążyć będą do utrzymania, oraz odzyskania także innych krajów. Jeśli uformują się bloki, wiele krajów znajdzie się po stronie USA.

BLOKI - powiada "Epoque" (29.3.) - istnieją bez względu na dementi. Istnieją już i przeciwstawiają się sobie dwa światy, dwie cywilizacje, dwie

ideologie. Nigdy jeszcze od czasów Świętego Przymierza koncepcje ideologiczne nie grały takiej roli, jak obecnie.

W CHINACH (wg komunist. "Daily Worker" 25.3.) USA wbrew zapowiedziom nie wycofały ani marynarzy, ani kilkutyśięcznej grupy instruktorów. W lipcu 1946 rząd USA zrobił Chinom podarunek w postaci 271 jednostek morskich, od łodzi motorowych do krążownika. Jednostki te już biorą udział w wojnie domowej. Lend Lease, wszędzie wstrzymane, działa w Chinach. Od kapitulacji Japonii do lutego 1946 Chiny otrzymały tą drogą 500 milionów dolarów. Flota amerykańska transportowała wojska chińskie na północ. Kredyty gospodarcze wyniosły 241 milionów dol. na zakup sprzętu wojennego wartości 800 milionów. Układem z sierpnia 1946 USA odstąpiły Chinom swe nadwyżki sprzętu wojennego na Dalekim Wschodzie wartości 2 mld. dol. Ogołem w ciągu roku USA wpompowały w Chiny 4 miliardy dol., to jest tyle, co pożyczka dla W. Brytanii na okres 20 lat. W zamian za to USA uzyskały szereg traktatów handlowych i innych, dających Amerykanom równe prawa z Chińczykami, prawo korzystania z bazy w Tsing Tao, kontrolę komunikacji powietrznej itd.

W SPRAWIE BOMBY ATOMOWEJ oświadczył gen. Groves: Mamy przed sobą 5 do 10 lat, nim Ameryka będzie się obawiać ataku atomowego. Gen. Eisenhower: Nie widzę żadnego państwa, któreby mogło przetrzymać nową wojnę. Gubernator Earle (b. poseł USA w Sofii): Gdy tylko Rosja będzie mieć bombę, zrobi ciasto z Ameryki. Podsek. wojny Royall: Musimy produkować dalej bomby atomowe, aż zdobędziemy pewność, że wszystkie narody wyrzekną się prób jej wynalezienia. Koncern prasowy Scripps-Howard: Pokojowa produkcja energii atomowej odsłoniłaby 80% wiadomości o produkcji broni atomowej. Dlatego zamiast mówić o wykorzystaniu energii atomowej do celów pokojowych, lepiej wszystko zamknąć pod klucz. Sen. Bricker: Należałoby skończyć z produkcją energii atomowej i zapomnieć o wszystkich jej szczegółach. ("News Review" 27.3.).

GEN. PATTON zostawił 8 tomów dziennika, który wkrótce ukaże się w druku. Generał wyraża m. i. ubolewanie, że wojska amerykańskie nie weszły pierwsze do Berlina i nie pomaszerowały dalej do Moskwy.

FEDERACJA KATOLICKA. Jak podaje komunistyczna "La Marseillaise" (26.3.) na procesie Tiso ujawniono, że rząd polski w Londynie po układzie w sprawie federacji z Czechosłowacją prowadził za pośrednictwem swego ambasadora przy Watykanie rokowania o utworzenie "federacji katolickiej" Polski, Węgier, Słowacji, Chorwacji, Austrii i Bawarii. Rozmowy ze Słowakami trwały prawie 2 lata. Propaganda za taką federacją istnieje i dziś w Polsce, Słowacji i na Węgrzech. Na rzecz tej federacji "intrygują Andersowcy w Watykanie", gdzie mają duży głos. Pewien kardynał zakończył dla tej sprawy specjalne biuro studiów.

NA KONFERENCJI W TEHERANIE - jak podaje w swej relacji o Rosji gen. Deane - Stalin i Churchill myśleli o powojennych korzyściach dla swych państw, gdy Roosevelt był zajęty jedynie sprawą wygrania i zakończenia wojny. Tylko Stalin wiedział dokładnie, czego chce, i stale osiągał konkretne zyski. Natomiast Anglo-Amerykanie posiadali poglądy dość mgliste.

NORWESKI CZERWONY KRZYŻ proponuje rozszerzenie konwencji Genewskiej na internowanych cywilnych, którzy mieliby korzystać z takiej samej ochrony, jak jency wojenni.

RZĄD HISZPAŃSKI kupił w W. Brytanii nadwyżkę sprzętu wojennego. Pierwszy statek, wiozący czołgi, już odszedł. ("Daily Graphic" 26.3.).

W BELGII - jak się przewiduje - za pół roku król Leopold abdykuje i na tron wstąpi 17-letni syn jego Baldwin.

KRÓL GUSTAW SZWEDZKI (88 lat!) udaje się za zgodą lekarzy po raz pierwszy od r. 1939 na Riviere francuską, by wziąć udział w turnieju tenisowym w Monte Carlo.

LEPIEJ PÓZNO NIŻ NIGDY. W związku z zabiegami o dopuszczenie do rozmów nad pokojem z Niemcami wszystkich państw, które wypowiedziały im wojnę, warto podać, że 8 państw uczyniło to w lutym i marcu 1945 r., na parę tygodni przed kapitulacją. Ostatnia była Argentyna - 3. marca 1945.

## W I A D O M O Ś C I Z N I E M I E C

**NIEMIECKIE PATENTY.** Wojska sojusznicze po wejściu w granice Niemiec wysłały specjalne zespoły, których zadaniem było szukanie patentów i recept produkcyjnych. W ten sposób zdobyły 130.000 zgłoszeń patentowych, których ogłoszenie w okresie wojennym zawieszono. W samych zakładach I.G.Farben zdobyły przeszło 50.000 tajnych recept. Jeszcze dziś we Frankfurcie n/M. grupa amerykańskich techników fotografuje patenty niemieckie na mikrofilmie długości 30 km. Brytyjski minister handlu podał niedawno, że posiada 10.000 raportów z fabryk niemieckich i 70.000 wyciągów z patentów. Prasa amerykańska stwierdza, że wartość tej zdobyczy możnaby porównać chyba ze złotem, przywiezionym niegdyś przez hiszpańskich zdobywców z Ameryki. Same wyniki niemieckie w dziedzinie rakiet zaoszczędziły Ameryce 750 milionów dolarów na badania. Prasa brytyjska przyznaje, że fabrykanci brytyjscy wykorzystywali swój mundur i stopień wojskowy, by wymusić wydanie tajemnic niemieckich fabryk. ("Hannoversche Presse" 24).

**JENCY W ANGLII.** Brytyjski minister rolnictwa oświadczył, że 20.000 jenców niemieckich będzie mogło pozostać po zbadaniu ich poglądów politycznych w rolnictwie brytyjskim w charakterze wolnych robotników. Po 5 latach pracy będą się mogli starać o obywatelstwo brytyjskie. Pierwszeństwo mają nieżonaci, ale jeśli będzie ich za mało, dopuści się także żonaty z prawem na sprowadzenie rodzin. Przed podjęciem pracy Niemcy ci otrzymają krótki urlop do domu. Warunkiem przyjęcia jest niepozabawienie pracy żadnego Anglika. Mimo tego zastrzeżenia brytyjski Związek Zawodowy robotników rolnych zażądał odesłania wszystkich jenców do domu.

Wielu zwolnionych jenców pisze do Anglii z Niemiec, że źle się tu czuje i że chętnie wróciłoby do "jasnej rzeczowej atmosfery Anglii".

**DR. SCHUMACHER** określił wiadomość, że w Rosji znajduje się zaledwie 890.000 jenców niemieckich, jako "miażdżący cios". "W naszych uszach jeszcze brzmią zwycięskie komunikaty z wiosny 1945, w których mówi się o milionach Niemców, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej. Gdzie są te miliony?"

**W GARMISCH PARTENKIRCHEN** w budynkach dawnych koszar znajduje się oboz 600 wyższych oficerów niemieckich (w tym 500 generalów) i 600 SS-owców. Oficerowie nie utrzymują z SS-owcami żadnych stosunków. Mieszkają oni w pokojach po 2-3, mają prawo do przechadzek pod eskortą, poza obozem, do książek, gazet i własnych radiodobiorników, otrzymują prawdziwą kawę i tytoń. Oboz znajduje się pod opieką "uzbrojonej od stóp do głów straży polskiej". (Reuter).

**NIEMCY ZE WSCHODU.** Berliński "Telegraf" (69) podaje urywki rozmów z przedstawicielami różnych warstw niemieckich. M.i. Niemiec wysiedlony ze wschodu powiada: "Przed rokiem miałem nadzieję, że my wypędzeni będziemy mogli nawiązać przyjazne stosunki z ludnością tubylczą. Ale to była ciężka pomyłka. Tubylcy są wobec nas od początku wrodzy i twardzi. Dużo mówiło się o "wyrownaniu ciężarów", co zwróciłoby nam bodaj część tego, co straciliśmy. Ale skończyło się na gadaniu".

**GLÓDÓWKA BALTÓW.** Studenci estońscy, łotewscy i litewscy w Heidelbergu, oraz wysiedleńcy tych narodów w Bambergu zorganizowali w związku z konferencją moskiewską, strajk głodowy, by zwrócić uwagę świata na los tych trzech państw.

**KARTKI ŻYWNÓŚCIOWE** w strefie brytyjskiej drukowane są obecnie na papierze banknotowym i mają zamiast znaku wodnego włókno wełny, niemożliwe do podrobienia. Wykonuje te kartki tylko jedna fabryka pod najściślejszą kontrolą.

**NA WIELKANOC** otrzyma ludność niemiecka w strefie sowieckiej dodatk w postaci 400 gr słodczy, 400 gr sera i dla dzieci 400 gr konserw owocowych.

**ZE STREFY BRYTYJSKIEJ I AMERYKANSKIEJ** dostarczono do strefy sowieckiej 95% umówionej stali; umówionej w zamian za stal żywności nie otrzymano.

PIECK, jeden z przywódców SED, gościł w Bawarii w sprawie fuzji SED z KPD. Na wiecu komunistycznym w Monachium ten gość oświadczył m. i.: "Ilekcroć biorę do ręki prasę ze strefy amerykańskiej i brytyjskiej, wpatrują się we mnie pyski starych podżegaczy wojennych. Są to te same siły, które wyniosły na siodło Hitlera i potem uprawiały niepoohamowaną nagonkę na Związek Sowiecki".

60.000 URZĘDNIKÓW Niemców straci do 31. maja posadę u amerykańskich władz okupacyjnych. Obecnie jest tych urzędników 285.000. Redukcja ma zmniejszyć wydatki okupacyjne Niemiec.

LIKWIDACJE niemieckich urządzeń lotniczych zakończono w strefie amerykańskiej, niszcząc 4 tysiące samolotów i 20 tysięcy motorów. Lotniska oddano pod uprawę.

SERDECZNI NORWEGOWIE. Pewną ilość norweskich żołnierzy odesłano ze strefy brytyjskiej z powrotem do Norwegii, ponieważ "nie wykazali oni nakazanej powściągliwości w stosunku do ludności cywilnej." ("Die Neue Zeitung" 22).

NAJ-WIEKSZA ARMATA ŚWIATA została zniszczona u Kruppów w Essen. Było to jedno z trzech dział przeznaczonych na front wschodni o kalibrze 80 cm, długości lufy 40 m, ciężar z lufetą 1.300 ton i zasięgu do 55 km. Granaty ważą 7 ton. Ponad u Kruppa ulegną zniszczeniu działa 38- i 40,6-cm, które miano wbudować na "Gneisenau", oraz działko dalekonośne, jedno z tych, którymi ostrzeliwano Dover.

NOWY REWELACYJNY RADIOODBIORNIK wytwarza się seryjnie w strefie brytyjskiej. Wielkości pudełka od cygar z wbudowanym głośnikiem, posiada wysoką selektywność, głęboki ton i odbiera na krótkiej antenie ponad 20 stacyj europejskich. Pierwszeństwo w nabywaniu odbiorników mają b. więźniowie obozów koncentracyjnych i górnicy.

HITLER A RUCH PODZIEMNY. Jak opowiada b. kierownik tajnej służby zagranicznej Himmlera Schellenburg, w kwietniu 1945 przedłożono Hitlerowi szczegółowy plan organizacji niemieckiego ruchu oporu. Autorem planu był niejaki von Gehlen, który studiował organizację polskiego ruchu oporu. Hitler nie chciał nawet dyskutować nad projektem, oświadczając, że byłoby to z jego strony dowodem defetyzmu. Werwolf był pomysły jako grupa pomocnicza, operująca za liniami nieprzyjacielskimi, a nie jako organizacja partyzancka po klęsce wojskowej.

NA TEMAT GRANIC niemieckich oświadczył premier bawarski Hoegner: "Niewątpliwie najczulszym punktem rokowań pokojowych są zadania odstąpienia ziem czysto niemieckich. Ziemie te nie zostały zdobyte mieczem, lecz w ciągu średniowiecza skolonizowaliśmy je w powolnej, upartej pracy chłopów niemieckich, rzemieślników i górników. Żaden Niemiec nie mógłby z tych ziem dobrowolnie zrezygnować. Ich utrata nie zabezpieczyłaby trwałego pokoju. Najlepszą obroną dla wschodnich i zachodnich sąsiadów Niemiec jest naród niemiecki - pokojowy i demokratyczny. Aby się nim stać, musi przejść przez przeobrażenie wewnętrzne, a to znów utrudniają zadania, które naród nasz musi odczuwać jako krzyczącą, niesprawiedliwość i jako ranę, która się nigdy nie zablizni.

GRANICE WSCHODNIA Niemiec proponuje berliński organ SPD "Telegraf" (69) cofnąć na linię z roku 1939. Dziennik powiada: "Gdyby przywrócono dawną granicę, natychmiast powróciłby dobry sąsiedzki stosunek do dziś - siejszej Polski. Ślązak jest z natury dobroduszny i po różnicy zdań skłonny do pojednania. Jest przytym bardzo uczuciowy i tym bardziej wierci mu duszę złość, gdy czuje, że wyrządzono mu gorzka niesprawiedliwość. Wypędzeni Ślązacy nie uznaliby bynajmniej, jak sądzi p. Mołotow, za "okrucieństwo", gdyby im pozwolono wrócić do ukochanej ojczyzny. Niczego innego nie pragną przecież. Nie trzebaby ich do powrotu zachęcać lub zapraszać. Sami szliby milami, gdyby tylko otrzymali pozwolenie powrotu i gdyby ich praniemiecka ojczyzna pozostała przy Niemczech. W jednej chwili rozwiązałby się problem uchodźców. Dla Rosji i Polski nie byłoby to rzeczą trudną, bo oba państwa mają dość ziemi. Byłby to akt pojednania między Niemcami a Słowianami i gwarancją trwałego pokoju w Europie.

## W P O L S C E I O P O L S C E

DOKOLA AMNESTII. W dyskusji nad amnestią przemawiał w sejmie m. i. p. Karbowski z PSL, oświadczając: "Upraszcza sobie ten sprawę, kto twierdzi, że jedynym i wyłącznym źródłem akcji podziemnej są inspiracje, pieniądze i broń, płynące z zagranicy. Źródło leży także w nastrojach, które stworzyło niezadowolone szereg mas ludności z warunków politycznych, jakie się w Polsce wytworzyły. Nastroje te wykorzystuje konspiracja nieprzejednanych, która istotnie zasilana jest przez ośrodki zagraniczne, skąd czerpie natchnienie i pomoc. Zagranica jednak i jej pomoc - to tylko jedna z przyczyn dotychczasowego istnienia ruchu podziemnego. Koniecznym zatem jest i leży w granicach możliwości rządu stworzenie takich warunków politycznych w Polsce, które odmienia klimat na niesprzyjający konspiracji. Warunki te - to przywrócenie w Polsce prawdziwej wolności i poszanowania praw obywatelskich, godności człowieka, jego życia, zdrowia, normalizacja warunków politycznych i oparcie się na zaufaniu i wyborze, dokonanym przez obywateli, wreszcie stosowanie w praktyce zasad demokracji, niekoniecznie integralnej, zachodniej, wschodniej czy ludowej, ale takiej zwykłej, poprostu demokracji demokratycznej. Niestety rząd, który ustąpił, nie poszedł po tej drodze, zaś to, co się dokonało w dniu 19. stycznia b.r., nie spowodowało polepszenia warunków .... W każdym kraju i państwie na kuli ziemskiej są ludzie niezadowoleni. Jest to zjawisko naturalne i właściwe każdemu życiu zbiorowemu. Jeśli ci niezadowoleni nie mają możliwości legalnego działania w celu realizacji swych dążeń, wytwarza się stan wrzenia, zagrażający spokojowi państwa".

O skutkach amnestii pisze "Jutro Polski" (8): "Sama amnestia nie rozwiąże zagadnienia podziemia, jeśli nie będzie połączona z zasadniczą zmianą stosunków w Polsce. Może ona być pierwszym krokiem na drodze normalizacji, pod warunkiem, że zostanie przynajmniej uczciwie wykonana. Niestety, dotychczasowe wiadomości świadczą, że jej wykonawcy, słynne U.B., nie spieszą się z jej urzeczywistnieniem. Pewna kategoria osób została, jak dotąd, wyjeta z pod jej działania. Mimo zwolnienia znacznej liczby więźniów politycznych, pozostaje w dalszym ciągu w murach wielu działaczy i członków PSL, aresztowanych w okresie wyborczym i przedwyborczym. Charakterystyczne jest, że jeden z aresztowanych działaczy ludowych, Stanisław Koter, b. kierownik wydziału organizacyjnego PSL, zaraz po zwolnieniu z więzienia przystąpił do t.zw. grupki Banacha (nowy naśladowca Reka w dziele rozbijania PSL od wewnątrz). Widocznie było to cena, jaką musiał p. Koter zapłacić, by wydostać się z pod opieki U.B. Innych aresztowanych nie udało się widocznie wychowawcom z U.B. przekonać, by wyrzekli się swych przekonań, pozostają więc dotąd w więzieniu. W taki sposób realizowana amnestia może być równie "skuteczna", jak i poprzednia z 2. sierpnia 1945 r."

Prasa krajowa donosi tymczasem codzien o masowym ujawnianiu się zarówno oddziałów leśnych, jak tajnych organizacji, m.i. w szkołach wyższych i średnich, jak wreszcie tajnych komórek Stronnictwa Narodowego. Mimo to pewne głosy świadczą, że z przebiegu amnestii reżim nie jest całkowicie zadowolony. Pojawiają się groźby i pogroźki pod adresem oponentów. "Dziennik Ludowy" (77) pisze: "Baczne oko dostrzega w procesie ujawniania się dwa tempo - szybsze i wolniejsze. Pierwsze stosują sady i więzienia, drugie - ujawniający się. A czas ucieka. Jeszcze miesiąc i klamka ponownie zapadnie. Sady, jak widać po tempie, nadażą ze zwolnieniami. Czy zdołają "leśni"? Gdyby tempo ujawniania się nie miało ulec przyspieszeniu, obawiamy się skutków ostatecznej katastrofy dla najbardziej dobrodziejstwem ustawy zainteresowanych... Polowiczne załatwienie sprawy nie osiągnie pełnego celu, nie da państwu zupełnego spokoju, a zblakającym zamknie ostatnią drogę ratunku. Trzeba bowiem przyjąć, że po zapadnięciu terminu państwo polskie wystąpi przeciw zdrajcom narodu nie tylko w pełni majestatu prawa, lecz również jako lekarz-chirurg, który wytnie z organizmu państwowego toczącego go raka, wytnie nowotwór złośliwy" itd.

A "Polska Zbrojna" (72): "Nie łudziliśmy się, że obok tysięcy

rozsądnych, którzy z tych lub innych względów mają dość życia bandyckiego lub nielegalnego i skorzystają z wielkiej szansy, jaką daje im amnestia, - znajdują się szalenci, którzy zechcą podeptać te ostatnią możliwość... Jeśli u progu drugiego miesiąca amnestijnego sygnalizujemy istnienie obłąkańców, którzy broni rzucić nie chcą, to nie dlatego, byśmy chcieli bić na alarm. Nie przeceniamy tego faktu po prostu dlatego, że takim panom z bandyckich szumowin ukrecimy łeb, zanim zdążą pisnąć... Upartym, których poprawić może tylko mogiła, - utorujemy tam drogę".

"Rzeczpospolita" uważa, że amnestia powinna objąć również Polaków skazanych przez sady brytyjskie i odsiadujących kary w niemieckich więzieniach. Należy się o nich upomnieć, tym bardziej, że "w 95 wypadkach na 100 źródłem ich przestępstw są motywy polityczne".

STRATEGICZNE GRANICE. W wykładzie dla oficerów gen. Mossor, mówiąc o strategicznym położeniu Polski, oświadczył, że w r. 1939 przy 36 dywizjach piechoty i 2 tys. km granicy niemieckiej przypadalo na jedną dywizję po 40 i więcej kilometrów frontu, co jest absurdem strategicznym. Przy ówczesnym położeniu strategicznym Polski niemożliwa była pomoc z zewnątrz. Obecna 400-kilometrowa granica z Niemcami pozwoli nam wystawić tyle dywizyj, ile potrafi ją obronić. Przez Czechosłowację obecnie możemy oskrzydlać Niemcy, podczas gdy Niemcy mogą nas atakować tylko frontalnie na dużo mniejszym odcinku.

HISTORYCZNY EKSPERYMENT. P. Cyrankiewicz, przemawiając z okazji wręczenia legitymacji PPS 500-tysięcznemu członkowi, oświadczył m. i.: "Czasem usiłuje ktoś do nas wstąpić, bo myśli, że główne czy jedyne zadanie naszej partii jest walczyć z drugą partią marksistowską, z PPR, że właściwie po to, ku nadziei całego wstecznicstwa Pan Bóg nas stworzył... Nie-raz z zewnątrz lubią kibice wyolbrzymiać różnice czy spory (z PPR). Jak-że może nie być takich czy innych sporów czy różnic, jeśli są dwie żywe, silne, dynamiczne partie?... Tylko sklerotyk może uważać, że a ni oni ani my niczego się nie uczymy i niczego się nie nauczyliśmy, że jedni czytają po kryjomu Różę Luksemburg, a inni może "Pisma, mowy i rozkazy"... Ta polska droga jest historycznym eksperymentem, który jeżeli się uda, będzie miał ogromne znaczenie międzynarodowe. Może będzie przykładem dużych osiągnięć socjalistycznych przy obniżonych kosztach rewolucji".

O REFORME SZKÓŁ WYŻSZYCH. B. ambasador w Moskwie i rektor uniwersytetu lubelskiego H. Raabe zamieścił w "Robotniku" (72) charakterystyczny artykuł, ostrzegający przed skutkami niektórych pomysłów reformy szkół wyższych. "Uczelnie wyższe muszą pójść za duchem zdemokratyzowania naszych stosunków i wprowadzić bardziej demokratyczne zwyczaje wewnętrzne, muszą zmienić swą rolę i swe postępowanie wychowawczo-społeczne w stosunku do młodzieży, zbliżając ją do obecnej moralności społecznej", ale niektóre pomysły, "tworzone w atmosferze napiętności, zagrażają wy-laniem dziecka z kąpielą." I tak "są ludzie, którzy ograniczenie autonomii uważają za panaceum na wszystkie bolączki. Są pomysły kierowania nominacjami profesorów przez władze administracji szkolnej, tak, jakby samo zatwierdzanie wniosków, przedkładanych przez rady wydziałowe, nie dawało ministerstwu wystarczającej ingerencji. Mowa jest o utrzymaniu na stałe zasady przymusowego przenoszenia i usuwalności profesorów, są pomysły przeprowadzania habilitacji przez ciało z poza uniwersytetów". W rzeczywistości "nie można się łudzić, że jakiegokolwiek próby ograniczenia wolności dadzą na dłuższy dystans pozytywne wyniki". Prof. Raabe zwraca uwagę na "tragiczny brak" w szkołach wyższych pism naukowych i przyrzędów. Uposażenie profesorów (10 - 14 tys. zł) zmusza ich do pracy ubocznej. Odebranie od 1. kwietnia kartek żywnościowych studentom postawi w sytuację bez wyjścia całą młodzież niezamożną. Każdy stykający się z uczelniami wyższymi musi uderzyć na alarm i wskazać na grupę sytuacji".

NIECZYTELNE KSIĄŻKI. Niezbyt pochlebne światło na stan obecnej literatury w kraju rzuca artykuł krytyka Artura Sandauera w "Odrodzeniu" (11). Pisze on: "Zastanawiałem się ostatnio nad atmosferą ciężkiej nudy, jaka od miesięcy panuje w naszej literaturze. Książki ukazują się



zaopatrzone w immunitet szczelnej nieczytelności, i im bardziej są nieczytelne, tym gorętsze zbierają pochwały. Recenzje o nich pisze się w wiadomym stylu, gdzie roi się i od "konieczności społecznych", i od "warstw znaczeniowych", i od "zasad metodologicznych", i gdzie w końcu nic nie wiadomo ... Pretensjonalność, snobizm, symulowanie nieistniejącej głębi, rozdymanie mikroskopijnych zjawisk do gigantycznych rozmiarów, styl, który utknął w poł drogi między Francją, a Polską i nie dotarł nigdzie, wszystko to przemieszane z odpowiednią, dozą błędów erudycyjnych - oto właściwości naszej, pożałujcie Boże! - realistycznej literatury..."

**ŚMIERĆ GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO.** 28. marca zginął podczas inspekcji służbowej drugi wiceminister obrony narodowej gen. broni Karol Swierczewski. Wg radia Warszawa w dniu tym gen. Ś. wracał w kolumnie trzech samochodów z Baligrodu do Sanoka, gdy dostał się w zasadzkę oddziału Ukr. Powstańczej Armii, który otworzył ogień karabinów maszynowych i moździerzy ze wzgórza w odległości 250-400 m. W czasie około 2-godzinnej walki gen. Ś. zginął, trafiony w brzuch i plecy. Wraz z nim poległ 1 oficer i 1 szeregowy, 3 zostało rannych. Za bandą podjęto natychmiast pościg. Jak dalej podaje radio Warszawa, gen. Swierczewski od r. 1915 przebywał w Rosji, służył w armii sowieckiej i skończył akademię wojskową im. Frunzego, następnie pod pseudonimem "gen. Walter" walczył w Hiszpanii przeciw gen. Franco, a w ostatniej wojny dowodził 2. armią "polską" przy armii czerwonej przeciw Niemcom. W okolicznościowym rozkazie min. Zymierskiego czytamy: "Poległ człowiek, który okrył imię Polski nieśmiertelną sławą w walkach z faszyzmem pod Madrytem i nad Ebro .... Niezłomny bojownik o sprawę ludu ... Wielki zwycięzca ... Niech na C. trumną gen. Swierczewskiego pochyla się nasze orły, które on okrył nieśmiertelną sławą" itd.

**PRZECIW SPEKULACJI.** "Polska Zbrojna" (71) pisze: "Te same grupy, które głosiły przed wojną antysemityzm gospodarczy i polityczny, dziś uprawiają spekulację, paskarstwo i pośrednictwo na skalę, nigdy przez ludność pracującą jeszcze niedoświadczoną. Zimowe trudności komunikacyjne, okresy przedświąteczne, wystąpienia obcych mężów stanu - wszystko służy pewnej pasożytniczej warstwie za pretekst do podnoszenia cen. Stosowane są przy tym takie chwytły, jak niezmiernie solidarne ukrywanie zapasów i rozpowazechnianie pogłosek, obliczonych na popłoch wśród konsumentów. Warstwa pasożytnicza doprawdy zbyt grubym kożuchem płynie nurtami polskiego życia, zanieczyszczając i utrudniając jego bieg.... Zanim nowe pokolenia wychowane zostaną, w szacunku dla interesów zbiorowości i zasad spółdzielczych, trzeba środkami drastycznymi oduczyc rodzimą spekulację przynajmniej zerowania na środkach pierwszej potrzeby, jak żywność i odzież, a chleb w szczególności. ... Podziemie gospodarcze, uderzając w byt świata pracy, spekuluje zapewne w ten sposób nie tylko na własne zarobki, ale i kompromitację ustroju".

#### R Ó Ź N E

**SABOTAŻYŚCI.** Tygodnik "Chłopi" (13), naczelny organ Związku Samopomocy Chłopskiej, zamieścił piękny i podniosły artykuł wstępny o polsko-sowieckim braterstwie broni. A w artykule tym znalazł się taki ustęp: "Bo to, że chłop nasz spokojnie orze ziemię gdzieś pod Wrocławiem i Szczecinem, zawdzięczamy braterstwu broni z naszym wschodnim sąsiadem, zawdzięczamy temu, że siła naszej armii wsparta jest przez siłę Związku Radzieckiego, dla którego Niemcy są nie mniejszym od nas wrogiem".

Taki jest skutek, jeśli w prosowieckiej redakcji siedzi jeden sabotażysta, a drugi ulokował się w cenzurze. Ręka umyła rękę i p. Lebediew będzie musiał zaprotestować.

"INŻYNIER" jest wg dekretu z 3.2.b.r. stopniem zawodowym, nadawanym przez szkoły wyższe akademickie lub nieakademickie. Stopień inżyniera wojskowego nadają wojskowe szkoły i kursy techniczne. Inżynier, który ukończył studia akademickie, uzyskuje nadto stopień i tytuł magistra odpowiedniej nauki.

**OGRANICZENIA CHLEBOWE.** W restauracjach, kawiarniach itd wolno podawać do jednego posiłku najwyżej 1 kawałek 50-gramowy chleba lub 1 bułkę. Do śniadań i kolacji, obejmujących tylko kawę, herbatę, mleko lub kakao,

wolno podawać najwyżej dwa kawałki chleba (100 gr) lub dwie bułki.

UMOWA HANDLOWA między Polską a strefa sowiecka Niemiec przewiduje do 31.XII.b.r. wymianę towarów na sumę 28 milionów dolarów, przyczym Polska ma dostarczyć węgla, koksu i przetworów pochodnych w zamian za sole potasowe, kopalniaki, żelazo, kauczuk syntetyczny, benzynę syntetyczną, chemikalia i maszyny.

NIEMIECKI BILON METALOWY, znajdujący się jeszcze w obiegu na obszarze woj. białostockiego i na ziemiach odzyskanych, zostanie wycofany po kursie 2 fenigi = 1 grosz. W ten sposób waluta okupacyjna zniknie bez reszty.

POCIAGI, przewożone morzem na promach między Gdynią a Trelleborgiem (Sztokholm), zużywały dotąd 19 godzin. Obecnie na linii Trelleborg - Swinoujście przejazd będzie trwać 8 godzin.

POŁWYSEP HELSKI, teren ciężkich walk w r. 1945, był przez Niemców bardzo silnie umocniony. Na małej przestrzeni wybudowali 20.000 schronów, do których zużyli m.i. domy rybaków, kościoły w Kuznicy i 40.000 m. sześć drzewa. Obecnie podjęto akcję oczyszczenia, odbudowy i zadrzewienia półwyspu.

UPRZEJMOŚĆ DLA PKPR. Na konferencji prasowej w warszawskim m.s. zagr. oświadczył 26.3. rzecznik ministerstwa, że "w Polsce nie uważa się wstąpienia do PKPR za przestępstwo, ani za powód do utraty obywatelstwa polskiego".

NA POLACH GRUNWALDZKICH projektuje się założenie "Wszesłowiańskiego Parku Narodowego", a z resztek mauzoleum Hindenburga wzniesienie "Pomnika Zwycięstwa Słowian nad Germanami". Inny projekt wysuwa zrekonstruowanie wyglądu pola bitwy z r. 1410, jeszcze inny - wybudowanie olbrzymiego amfiteatru, w którym odbywałyby się ogólnosłowiańskie obchody.

WYDANIA 16.400 NIEMIECKICH ZBRODNIARZY domaga się Polska. Dotąd przekazano Polsce 800 zbrodniarzy, m.i. 250 funkcjonariuszy obozu w Oświęcimiu. Istnieje nadzieja odnalezienia również komendantów obozów w Tremblince, Płaszowie, Majdanku i Stutthowie, oraz agentów Gestapo, którzy działali w Warszawie, Radomiu i innych większych miastach. Po procesie Hoessa staną przed sądem doradcy Franka Buhler i Burgsdorf, gauleiter Forster i generał SS Strupp. Do Łodzi ze strefy brytyjskiej Niemiec przewieziony zostanie wkrótce pastor ewangelicki dr. Kleindienst, b. superintendent generalny zboru ewangelickiego w Polsce pod okupacją. Stoi on pod zarzutem dostarczenia Gestapo listy z nazwiskami 100 pastorów ewangelickich i kilkuset księży katolickich, których oskarżył o działalność antyhitlerowską. Wszyscy wskazani przez Kleindiensta duchowni znaleźli się w Dachau, Grossrosen i Buchenwaldzie.

RELACJA MARSZ. SMIGLEGO. Wydawane w Jerozolimie czasopismo "Na Straży" (32) przynosi "relację marsz. Śmigłego Rydza z 24. grudnia 1939 r." Czytamy w niej m.i.: "Rozpoczynając wojnę rozumiałem dobrze, że będzie ona z konieczności przegrana na froncie polskim, który uważałem za jeden z odcinków wielkiego frontu antyniemieckiego. Zaczynając w niebywałych warunkach walkę, czułem się też jak dowódca odcinka, który ma być poświęcony, aby dać czas i możliwość organizacji i przygotowania innych... Miałem zobowiązania Sojuszników. Nie zostały one wykonane w części, dotyczące współdziałania w kampanii wrześniowej... Gdyby nie wystąpienie ZSRR, wierzę, że można było przeciągnąć wojnę przynajmniej drugie tyle i zadać Niemcom znacznie większe straty, zwłaszcza w materiale, lecz i te, które ponieśli, były dotkliwe... 17. września znalazłem się w sytuacji, w której o jakimkolwiek dowództwie nie mogło być mowy. Postanowiłem, mając przy tym zapewnienie rumuńskie, przedostać się do Francji lub Anglii, a to wychodząc z założenia, że pozostaje mi do wykonania druga część moich zadań, a mianowicie dopilnowanie, by zobowiązania wobec Polski zostały dopełnione i by dowództwo kampanii polskiej nie zostało zmarnowane... Na decyzję, moją wpłynęło poza tym to, że otrzymałem informacje, iż pewna grupa

weszła w pertraktacje z niektórymi politycznymi i wojskowymi czynnikami francuskimi, by wykorzystując nieuniknioną porażkę Polski, dojść za cenę, tak właściwego tym czynnikom oportunizmu politycznego i zrzeczenia się praw do całego szeregu zobowiązań - do opanowania władzy i przeprowadzenia porachunków politycznych. Niestety, nie danym było ani Prezydentowi Rzplitej, ani mnie, ani też rządowi wyjechać. Jest rzeczą niesłuszną przypisywać powody tej niemożności interwencji niemieckiej. Zasadniczą rolę według miarodajnych oświadczeń rumuńskich odegrały tu zgoła inne czynniki, mianowicie te, którym zależało, by nowy rząd polski był całkowicie w ich ręku i by wojsko polskie sprowadzić do roli Senegalczyków czy Anamitów. Jaka winę ponoszą w tym ci Polacy, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność wobec Boga i Ojczyzny, wyjaśni historia w swoim czasie.

Nie było dla mnie rzeczy łatwiejszej, jak znaleźć śmierć w drodze z Kosowa do granicy. Nie było nic łatwiejszego, jak udać się do któregoś z najbliższych oddziałów czy też samolotem do oblężonej Warszawy lub grupy Kutno, lecz gdy odsunąłem na bok swoją osobę i gdy pomyślałem, kto będzie tę wojnę polską nadal prowadził i sprawy polskiej bronił nie tylko wobec nieprzyjaciela, lecz i wobec Sprzymierzonych, postanowiłem nie ulec sentymentom osobistym, łatwym do wykonania, i prowadzić walkę nadal".

RELACJA GEN. SKŁADKOWSKIEGO. Ten sam periodyk przynosi urywek z relacji b. premiera Skawoj-Składkowskiego o czynnościach rządu polskiego we wrześniu 1939. Fragment dotyczy przejścia rządu do Rumunii, czyli historii dnia i nocy 17. września. Wejście bolszewików było dla rządu zupełnym zaskoczeniem. "Teraz dopiero stało się jasne, dlaczego ambasador Sowieców Charonow tak nagle uciekł z Krzemienca". O godz. 11. nastąpiła w Kołomyi narada z marsz. Smigłym i min. Beckiem-Uznano, że wobec nacisku 200 dywizyj ze wschodu i zachodu "trudno zorganizować skuteczny i długotrwały opór". Jutro wojska sowieckie mogą już być w Kołomyi. Rozważano projekt przedostania się na Węgry pod osłoną policji i stu zandarmów, "będących jedyną siłą dyspozycyjną", ale "po przejściu granicy węgierskiej będziemy zaraz internowani, podczas gdy Rumuni są naszymi aliantami, mającymi wobec nas zobowiązania jasno określone. Obowiązani są oni w razie wkroczenia Sowieców do Polski wejść do wojny i zmobilizować swą armię, która przechodzi razem z wojskiem polskim pod dowództwo marsz. Smigłego celem wspólnej walki z Sowiecami. Postanawiamy zwolnić Rumunów od obowiązku walki z Sowiecami, którego napewno nie wykonają w sytuacji obecnej, natomiast jako sojusznicy ządamy od nich przepuszczenia rządu, Naczelnego Dowództwa i wojska polskiego przez Rumunię, celem udania się do sprzymierzonej Francji i dalszego prowadzenia wojny za pomocą utworzonej tam armii polskiej... Nie możemy pozwolić sobie na stoczenie bitwy lub potyczki i oddanie się do niewoli niemieckiej lub sowieckiej, gdyż jesteśmy przez obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i Naczelnego Dowództwa w krajach sprzymierzonych atutem i znakiem ciągłości Sprawy Polskiej".

Po południu min. Beck dowiedział się o zgodzie rządu rumuńskiego "na nieoficjalny przejazd Pana Prezydenta i rządu polskiego przez terytorium rumuńskie do Constanzy lub innego punktu granicznego z krajami neutralnymi, prosząc o szybkie uskutecznienie tego przejazdu, bez zatrzymywania się długiego na terenie rumuńskim. Z marsz. Smigłym, Naczelnym Dowództwem i wojskiem będą pewne trudności formalne, ale wszyscy będą mogli przejechać do Francji".

Następnie zredagowano oświadczenie Prezydenta do ludności Polski, datowane 17. września w Kutach. Oświadczenie "stwierdza, że Pan Prezydent powziął decyzję przeniesienia siedziby Głowy Państwa i władz centralnych do jednego z krajów sprzymierzonych", gdzie "przy zachowaniu pełnej suwerenności będą mogły czuwać nad Dobrem Rzeczypospolitej i prowadzić dalej wojnę, u boku sprzymierzonych państw".

Relacja opowiada dalej o przejeździe przez granicę o świcie 18.9. Przed tym przeszły oddziały wojska, skarbiec wawelski, Fundusz Obrony Narodowej, wozy z pożyczką, złota na wojnę i samochodowy obóz lotników z gen. Kalkusem. "Nie mamy tu nic więcej do roboty. Marszałek daje znak do odjazdu... Jesteśmy rozbici wrazeniami tej nocy".

## Z Y C I E P O L S K I E N A O B C Z Y Z N I E C Y F R Y

Mjr. Beamish, członek parlamentu brytyjskiego oraz członek specjalnego komitetu dla spraw DP bawił w Niemczech, badając problem wysiedleńców. Ostatnio ogłosił dwa artykuły w "Daily Telegraph", w których opisuje warunki życia wysiedleńców i ich sytuację prawną. Na podstawie oficjalnych danych oblicza on ilość wysiedleńców w strefie brytyjskiej Niemiec na 262 tysiące. W tym Polaków jest 135 tysięcy, Łotyszów 45 tysięcy, Litwinów 24 tysiące, Estończyków 13 tysięcy, Jugosłowian 10 tys. oraz 29 tysięcy zapisanych jako "nieoznaczonych". Wśród nich większość stanowią Ukraińcy. W całym Niemczech jest 680 tysięcy wysiedleńców.

United Press donosi z Frankfurtu, że liczba DP w strefie amerykańskiej wynosi 368.534. Ponad to poza obozami przebywa 166.609 osób, które nie korzystają z pomocy UNRRA. Ogólna ilość DP wynosi więc wg United Press 535.143 osób. Największą grupę stanowią Żydzi, których jest 125.580.

"New York Times" w korespondencji z Frankfurtu z dn. 17. III. br podaje, że kompanie wartownicze w strefie amerykańskiej liczą ogółem 27 tysięcy ludzi. Ponad to 4 tysiące Polaków i 1 tysiąc Baltów szkoli się w obozie "Kościuszko" k. Manheim. Władze amerykańskie ustaliły maksymalną ilość miejsc w kompaniach wartowniczych na 40 tysięcy ludzi, ale ilość kandydatów jest większa. (IP)

### POSTULATY KONGRESU POLONII

Swiatpol donosi, że przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej w osobach prezesa Rozmarka i red. Burkego złożyli w Departamencie Stanu na ręce urzędującego Sekretarza p. Achesona'a szereg dezyderatów w żywotnych sprawach polskich. Konferencja trwała półtorej godziny. Wzięli w niej udział również podsekretarz stanu dla spraw terytoriów okupowanych J. Hildring i szef wydziału polskiego Departamentu Stanu p. E. Burke. Poruszono sprawę granic wschodnich i zachodnich Polski, przy czym przedstawiciele Kongresu Polonii prosili o przekazanie min. Marshallowi postulatów utrzymania granicy Odra-Nysa oraz stwierdzenia, że Polonia Amerykańska nie uznaje rozwiązań jaltanskich, tak jak nie uznaje ich cały naród polski. Poruszono dalej sprawę opieki nad polskimi uchodźcami szczególnie w strefie amerykańskiej, sprawę sprawiedliwego przydziału wiz amerykańskich oraz sprawę, wzrastającego niebezpieczeństwa komunistycznego w Europie. (IP)

### STANY ZJEDNOCZONE PRZYSTĄPIŁY DO IRO

Senat Stanów Zjednoczonych postanowił, że USA mają przystąpić do IRO. W dyskusji sen. Vandenberg oświadczył, że przypuszczenie jakoby Sowiety przystąpiły do IRO i podporządkowały się zasadzie, iż uchodźcy nie mogą być traktowani jako zastaw dla celów państwowych - jest fantazją. Inny senator oświadczył, że gdyby Rosja przystąpiła do IRO, powstałaby obawa, że chciałaby ona organizację tę wykorzystać dla własnych celów. (IP)

### DWIE ALTERNATYWY

W londyńskim miesięczniku "World Review" wybitny poseł socjalistyczny R. T. Paget domaga się rzeczowego potraktowania problemu sprowadzenia obcych sił roboczych do W. Brytanii. "Istnieją dwie alternatywy - pisze - albo musimy wprowadzić stały, przymusowy pobór do przemysłu albo otworzyć wrota do odpowiednich dziedzin produkcji tym, którzy gotowi są pracować, gdyż poziom życiowy w ich krajach jest niższy. Związki zawodowe będą musiały zdać sobie sprawę, że istnieją tylko te alternatywy... Konieczny jest staranny nadzór nad zapotrzebowaniem siły roboczej na szereg przyszłych lat i ocenie, do jakiego stopnia zapotrzebowanie to przekroczy podaż. Musimy zatem w odniesieniu do imigracji opracować linię postępowania opartą o dostępny materiał i o naszą zdolność wchłonięcia... Winniśmy się starać o różnorodność narodową, ponieważ nie pragniemy stwarzać problemów mniejszościowych. Winniśmy unikać Żydów, nie dlatego, byśmy byli antysemitami, lecz ponieważ doświadczenie mówi nam, że osadzanie żydowskich

imigrantów w przemyśłach kluczowych nie jest pomysłem szczęśliwym i że opierają się oni wchłonięciu. Winniśmy rozdzielić naszych imigrantów zarówno pod względem geograficznym jak i przemysłowym, by się rozproszyli wśród naszej ludności i nie tworzyli cudzoziemskich skupisk..."

#### UNRRA MA NADZIEJE NA PRZYSZŁOŚĆ

Agencja prasowa "Inter-Catholic Press Agency" z Nowego Jorku donosi z Frankfurtu, że personel UNRRA w Niemczech czyni energiczne wysiłki, by pozostać tu jako przyszła obsada IRO. Gdyby doszło do realizacji tych zamiarów, byłaby to wielka szkoda dla wysiedleńców, ponieważ personel UNRRA jest kosztowny, składa się z elementów prosowieckich. "IC" opisuje, w jaki sposób UNRRA likwidowała polską organizację samorządową, polską administrację szkolnictwa oraz Polski Czerwony Krzyż. Są to dowody, które wskazują, że słuszną są zarzuty, iż pracownicy UNRRA byli dogodnym narzędziem w rękach Sowieców dla realizacji ich polityki wśród wysiedleńców.

Przyjęcie planów UNRRA oznaczałoby wielkie obciążenie budżetu administracyjnego, co najmniej dodatkowo 10 milionów dolarów rocznie, jako że chodzi tu o cyfrę 4 tysięcy pracowników. Tymczasem prawie cały personel obozów może być obsadzony przez wysiedleńców i tylko na najwyższym szczeblu administracyjnym powinni być obywatele amerykańscy oraz innych członków IRO. Dałoby to gwarancje, że cała pomoc dla wysiedleńców dotarłaby do odbiorców, a niebezpieczeństwo infiltracji komunistycznej także by zmalało.

Reprezentacje wysiedleńców różnych narodowości wysłały raporty i skargi do amerykańskich kongresmenów w związku z polityką UNRRA i przyszłą organizacją IRO. (IP)

#### POLACY W INDIACH

Dla celów oszczędnościowych postanowiono skupić Polaków w Indiach, którzy przebywali do tej pory w trzech ośrodkach, w jednym obozie w Kolhapur. Oboz liczy 5 tysięcy mieszkańców. Rozwiązano również, jeszcze w końcu ub. roku, ostatnią oficjalną placówkę polską "Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami". Pogarszające się stale warunki egzystencji zmusiły część uchodźców do repatriacji (w grudniu wyjechało 160 osób) oraz do przesiedlenia się gdzie indziej (ok. 200 osób wyjechało do USA i Australii).

Wyrazicielem społeczeństwa uchodźczego jest obecnie "Zjednoczenie Polaków w Indiach", które utrzymuje kontakt z organizacjami polskimi całego świata. Organizacja o składzie mieszanym jest Stowarzyszenie Polsko-Indyjskie. Celem stowarzyszenia jest wzajemna wymiana dorobku kulturalnego. Dużą rolę odgrywa tu wydawnictwo "Biblioteka Polsko-Indyjska", którą redaguje p. W. Dynowska. (IP)

#### Z TERENU NIEMIEC

TYGODNIK "SAMOPOMOC" zaczął na nowo wychodzić w Henstedt-Nahe. Z powodu braku papieru pismo ukazuje się w zmniejszonym rozmiarze. (IP)

APEL STUDENTÓW. Bratnia Pomoc Studentów Polskich w Monachium oraz Zrzeszenie Studentów Byłego Uniwersytetu UNRRA apelują o pomoc żywnościową, odzieżową i pieniężną dla studentów b. uniwersytetu, którzy robią ogromne wysiłki, by ukończyć semestr w likwidowanej uczelni. Ofiary można kierować na adres Zrzeszenia w "Deutsches Museum" w Monachium. Z braku lokalu, wykłady i seminaria rozwiązanego uniwersytetu odbywają się w rozmaitych pomieszczeniach, w wdzierzawianych salach kinowych, restauracyjnych itp. Studenci bowiem postanowili, by wbrew przeszkodom, doprowadzić do końca przynajmniej rozpoczęty semestr. (IP)

ZGON DZIENNIKARZA. W dniu 18. III. br. zmarł w wieku lat 47 sp. Mieczysław Łączkowski, dziennikarz, członek Syndykatu Dziennikarzy Polskich w b. Rzeszy. Zmarły przed wojną pracował w pismach chrześcijańsko-społecznych na Śląsku i w Małopolsce Zachodniej. W czasie wojny został osadzony w Buchenwaldzie, skąd zwolniono go na skutek ciężkiej choroby. Ponownie aresztowany i osadzony w Majdanku, znowu został szczęśliwie wypuszczony jako chory. Po powstaniu warszawskim znalazł się w Niemczech, gdzie mimo choroby pracował - po oswoobodzeniu - jako dziennikarz i działacz społeczny. (IP)

W GREVEN odbywają się regularnie wykłady Uniwersytetu Ludowego. (IP)  
KONKURS NA WSPOMNIENIA O PRASIE-PODZIEMNEJ ogłosił Syndykat Dziennikarzy Polskich w b. Rzeszy (Eppstein). Zarząd Syndykatu powołał jury konkursu w składzie: Red. K. Hrabyk, red. St. Lechtold i red. J. Szeptycki. (IP)

WYSTAWA PRAC UCHODZCOW była otwarta w Hanowerze. Urządzono ją w odnowionym gmachu Komitetu Polskiego przy Landschaftstr. 3, gdzie obecnie mieści się Mil. Gov. 112 i UNRRA. Wystawa zajęła dwa piętra gmachu. Udział brały nast. narodowości: Polacy, Ukraińcy, Litwini, Łotysze, Estończycy i Jugosłowianie. Najbogatszy był dział ukraiński, przepelniony strojami narodowymi, tkaninami, lalkami, narzędziami własnego wyrobu, instrumentami muzycznymi, aparatami radiowymi itp. W pawilonach urządzonych przez Baltów przeważały stroje ludowe i przedmioty ozdobne. Dział polski wypadł raczej surowo. Głównie obsadzony był przez rzeźbę i obrazy. Trochę książek i niewielka ilość zabawek, aczkolwiek pięknie wykonanych, nie odzwierciedlały należycie dorobku obozów polskich w rejonie Hanoweru i ruchliwego ośrodka. Wystawę zwiedzili liczni goście na czele z najwyższymi przedstawicielami władz okupacyjnych rejonu Hanover. (IP)

NOWA PENETRACJA. W dniu 15. III. przedstawiciele Sowieckiej Misji Łącznikowej wraz z delegatami UNRRA w Lubecie udali się do obozu ukraińskiego Breitling w Schlutup celem rejestracji i wywiezienia wszystkich Ukraińców pochodzenia sowieckiego. (IP)

ZNOW REJESTRACJA. Władze UNRRA komunikują, że poczynając od końca marca w obozach przeprowadza się nową rejestrację DP. Zadaniem jej ma być uregulowanie ostateczne stanu rejestrow. (IP)

SZUKAJA FACHOWCOW. W początkach marca oficer zatrudnienia przy UNRRA objeżdżał obozy podokręgu Peine, spisując wykwalifikowanych rolników, tractorzystów, mleczarzy oraz pracowników leśnych, którzy chcą uzyskać pracę poza granicami Niemiec. Zgłosiło się ok. 200 osób (UNRRA ograniczyła wiek do 45 lat). (IP)

OSRODEK AKADEMICKI w Bonn ma być przeniesiony wraz z obozem DP do Brauweiler. Brauweiler leży w odległości 45 km od Bonn, co zmuszało by studentów do kilkogodzinnej jazdy codziennie samochodem i pociągami. Studenci energicznie zaprotestowali przeciw zarządzeniu, które uniemożliwia im praktycznie studia. Ze strony brytyjskiej wykazano dużo zrozumienia dla tej sprawy i obiecano starania o zmianę decyzji. (IP)

#### TO SIĘ NAZYWA TAKT !

W dniu 19. III. br Inspektor Kwatery Głównej UNRRA p. Lindsay wizytował w towarzystwie dyrektora Teamu UNRRA 162 w Maczkowie i Welfare Officer tegoż teamu ośrodek polski w Walchum. Zauważywszy w czytelni obozu wiszący obok portretu gen. Sikorskiego portret Prezydenta RP Wł. Raczkiewicza, p. Lindsay polecił zdjąć ten portret, a na jego miejsce powiesić wizerunek "nowego prezydenta" p. Bieruta. Zrobił przy tym ręką stanowczy i szorstki ruch, który miał oznaczać, że portret Prezydenta Raczkiewicza musi być wyrzucony. Komendant obozu odpowiedział zdecydowanie, że Bieruta w obozie Walchum nie powiesi.

Niesłychany ten wyczyn zrobił bardzo niemiłe wrażenie na obecnych przy nim dyrektorze teamu UNRRA i oficerze opieki społecznej. Obaj zarzucili się ze wstydu za swego "taktownego" zwierzchnika. (IP)

#### W SPRAWIE AFFIDAVITOW

Amerykanie polskiego pochodzenia wystawili dotychczas ok. 6 tysięcy affidavitów dla swych krewnych i znajomych w Europie. Ponieważ te prywatne affidavity idą na szary koniec i leżą bezczynnie w konsulatach amerykańskich, Polski Komitet Imigracyjny w Nowym Jorku zwrócił się do wszystkich Polaków w Ameryce, by natychmiast sporządzili nowe affidavity na specjalnych formularzach zbiorowych podpisanych przez jedną z upoważnionych do sprawdzania imigrantów organizacji.

CZY PAPIEŻ MOŻE WYZNACZYĆ SWEGO NASTĘPCĘ ?

Rzymski korespondent "Catholic Fireside" doniósł niedawno, że według ostatnio ujawnionych faktów Pius XII spodziewając się, że mógłby być aresztowany przez okupujących Włochy Niemców, wyznaczył w pewnym kraju neutralnym swego następcę, który automatycznie objąłby władzę w Kościele. Aresztując rzekomego Papieża - twierdzi dalej to pismo - Niemcy nie wiedzieliby, że ich więźniem byłby tylko Ks. Eugeniusz Pacelli. Ani nazwiska ani miejsca pobytu tego zastępcy Ojca św. nie podano do wiadomości nawet teraz. Koronacja jego nie byłaby konieczna.

W odpowiedzi na tę wiadomość znany angielski tygodnik katolicki "UNIVERSE" zacytował odpowiedni ustęp z komentarza do nowego kodeksu prawa kanonicznego, wydanego przez znanego specjalistę, benedyktyna o. K. Augustine. Czytamy tam, że "sprawa, czy Papież może prawnie wyznaczyć swego następcę jest sporna. Technicznie może, gdyż sposób wyboru obecnie stosowany jest prawem wyłącznie ludzkim (kościelnym), które nie wiąże najwyższego prawodawcy. Praktycznie jednak i moralnie biorąc, prawo takie mogłoby być stosowane tylko w wypadku niezwyklej i palącej konieczności."

Papież może co prawda abdykować, jak to uczynił Celestyn V; aresztowanie zaś Papieża byłoby "wypadkiem niezwyklej i palącej konieczności", aby się uciec do mianowania - pisze dalej "UNIVERSE" - lecz Stolica Apostolska dawno wiedziała, że Niemcy i Włochy przegrywały już wojnę i że zwycięstwo Aliantów było tylko kwestią czasu. A przecież Kościół kilka razy po śmierci Papieża musiał nawet więcej niż rok czekać na wybór jego następcy.

Ponadto Papież mógłby przekazać wiele swych obowiązków na swego Wikaariusza, tak jak obecnie czyni to przekazując wiele swych obowiązków biskupa rzymskiego na Kardynała-Wikariusza. Papież nie musi być koronowany, władzę swą otrzymuje natychmiast po wyborze. Prawo wyboru Papieża wyłącznie przez kardynałów istnieje od XIII w., od pontyfikatu Grzegorza X-go.

KOŚCIÓŁ W ŚRODKOWEJ EUROPIE

Obecny redaktor wiedeńskiego tygodnika katolickiego "DIE FURCHE" t.zn. "Bróźda", dr. Fryderyk Funder był jednym z najbardziej nieprzejednanych przeciwników narodowego socjalizmu. Za to dostał się do Dachau i mimo ponad 60 lat wieku przeżył ten obóz. Obecnie jako korespondent wiedeński katolickiej agencji NCWC pisze on:

"Kraje od Dunaju aż do Wisły są w przededniu rozstrzygnięć, które zdecydują o ich duchowym losie na całe stulecia". Stwierdza on, że "Kościół w Środkowej Europie krwawi z wielu ran." i przytacza trzy czynniki, które na ten stan wpływają: 1) straty poniesione pod rządami hitleryzmu; 2) posuwanie się komunizmu ku zachodowi; i 3) nacisk wywierany przez prawosławie rosyjskie na narody słowiańskie obecnie przyłączone do Sowietów.

Dr. Funder czyni przegląd położenia w różnych krajach. I tak:

Węgry. Reforma rolna pozbawiła Kościół wszelkich dochodów, które wydawano na budowę kościołów, utrzymanie szkół, szpitali i instytucji naukowych.

Czechosłowacja. Przez deportacje prowincje nadgraniczne straciły prawie całą swą organizację duszpasterską.

Austria. Tutaj Kościół "przedstawia element ładu i obiecującej żywotności, pomimo strat, jakie poniósł w czasie rządów nazistowskich, które uwięziły 784 księży; zesłały do obozów 98, z czego 22 umarło, skazały na śmierć lub zamordowały w więzieniu 13. W czasie okupacji 250 tysięcy wiernych odstąpiło od wiary, obecnie jedna czwarta z nich wróciła do Kościoła. Ilość kleryków spadła z 739 w r. 1938 do 445 w r. 1946.

Jugosławia. Setki księży zabito i w niektórych okolicach wszelkie nabożeństwa katolickie zupełnie uniemożliwiono.

Jeśli chodzi o Austrię dr. Funder jest przekonany, że mimo kościołów w ruinach i mimo że żywe ciało Kościoła jest pokryte ranami, których nie można jeszcze uleczyć, jest pełna nadzieja, że w przyszłości na tych ruinach zakwitnie nowe i silniejsze życie.

## RZECZYWISTE WPŁYWY

Wychodzący w Szwajcarii tygodnik "POD PRĄD" w artykule p.t. "Katolicy Społeczni" w opozycji do zasad katolickich" poddaje surowej lecz trzeźwej ocenie politykę tej grupy polskich katolików.

Artykuł stwierdza na wstępie, że sam fakt, iż obecnie katolicy są wygnani z grup politycznych dzierżących w Polsce władzę, dowodzi jak mało wspólnego ma ze społeczeństwem "rząd zjednoczenia". "Klimat nie jest dogodny dla działaczy katolickich wobec wszechwładzy komunistycznego państwa. Wegetują oni raczej na marginesie "nowej rzeczywistości", tolerowani, nie równouprawnieni.... Organizacji politycznej katolicy nie mają, pertraktacje w tej sprawie prowadzone przed wyborami z udziałem najwyższych czynników kościelnych, nie doprowadziły do niczego, ponieważ reżim postawił jako warunek - przystąpienie katolików do bloku! To tak, jakby komuś dano wolność polityczną, zamykając go jednocześnie w więzieniu i pozbawiając wolności osobistej."

Dalej autor omawia jedyną właściwie formę działalności publicznej, na jaką katolikom pozwolono - t.j. prasę katolicką. Od dwu innych pism: "Tygodnika Powszechnego" i "Tygodnika Warszawskiego" odbija tygodnik "Dzis i Jutro", grupujący wokoło siebie ludzi, którzy w dużej części wywodzą się z przedwojennego "ONR - Falanga", którzy przed wyborami przystąpili do czynnego życia politycznego, mają 3 posłów w sejmie a ostatnio zaczęli wydawać dziennik "Słowo Powszechne". Zdaniem autora celem obecnych rządów Polski jest przy pomocy tej grupy rozbić nieufny obóz katolicki i pociągnąć jego część do współpracy ze sobą. "Społeczni katolicy" bowiem pragną owego współrządzenia. Usiłują oni uzasadnić możliwość współpracy z komunistami powołując się na wcale nieprzekonywujące argumenty, pomimo że stanowisko Kościoła w tej sprawie jest zupełnie jasne.

Obok ambicji współrządzenia ludzie ci mają też złudzenia, że może się im udać "wprowadzenie i przyjęcie przez rządzących-katolickich... zasad moralnych w całe życie społeczne". Pod tym względem są dobrej myśli a ich poseł wystąpił w sejmie z postulatem dopuszczenia kapelanów do więzień.

Na zakończenie artykuł wyraża zdziwienie, że "katolicy społeczni" tak są skorzy do brania na się odpowiedzialności za owo "współrządzenie".

## HISTORIA PEWNEGO GŁOSOWANIA

Jak donosi "TIMES" po długiej walce słownej włoskie Zebranie Konstytucyjne w dniu 26 marca przyjęło 350 głosami przeciw 149 sporny artykuł 7 nowej włoskiej konstytucji, który m.i. ustala, że stosunki między Włochami i Watykanem mają być regulowane przez Traktaty Laterańskie i Konkordat.

Chrześcijańscy Demokraci odmówili zgody na jakikolwiek kompromis w tej sprawie a ich przywódca de Gasperi w namyślnym przemówieniu bronił zasadniczego dla pokoju religijnego w nowej republice znaczenia Traktatów Laterańskich. Przywódca socjalistów Nenni zajął wprost przeciwne stanowisko i oświadczył, że ten pokój może zagwarantować tylko "laicystyczne" państwo. Rozstrzygnął praktycznie sprawę przywódca komunistów Togliatti, który oświadczył, że jego partia będzie głosowała za wnioskiem, jako że "nie jest to sprawa sumienia, lecz politycznej odpowiedzialności" i nikt, włączając też klasy pracujące, nie chce religijnego konfliktu.

## BISKUPI HISZPAŃSCY a GEN. FRANCO

Monarchisci hiszpańscy wydali oświadczenie, w którym stwierdzają, że Watykan nie jest zadowolony z gen. Franco i że biskupi Hiszpanii nie godzą się na obecny jego reżim. Podobno gen. Franco miał dotąd nie odpowiedzieć na notę werbalną przesłaną mu przez Watykan jeszcze w grudniu ub.r. W niej Sekretariat Stanu miał poinformować ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie, że Papież uważałby za wskazane, by gen. Franco rozróżniał między pociągnięciami rządu a wystąpieniami hierarchii hiszpańskiej. Gen. Franco miał tej noty nawet nie poddać pod obrady gabinetu.

Kardynał Henryk Pla y Deniel, Arcybiskup Toledo i Prymas Hiszpanii - jak dalej utrzymuje owo oświadczenie monarchistów - w liście zwróconym ubiegłej jesieni do gen. Franco doradzał mu dalsze złagodzenie systemu przez przyznanie większej swobody osobistej jednostce. Ostatni list pasterski całego episkopatu poruszał tę właśnie kwestię. (Catholic Herald).



## W P O L S C E

= S.p. PROF. STEFAN DABROWSKI, wybitny uczony polski, lekarz chemik, profesor Uniwersytetów we Lwowie i w Poznaniu, wybitny działacz polityczny po I wojnie światowej, nieugięty wyznawca zasad katolickich zmarł w Poznaniu z końcem marca w 70 roku życia. Około Zmarłego, który był pierwszym rektorem Uniwersytetu Poznańskiego po wygnaniu Niemców, skupiała się młoda dzieła katolicka tej uczelni. R.i.p.

= "ZAMIĄST wyznania rzymsko-katolickiego musimy wprowadzić wyznanie marksistowskie - głosi wewnętrzna instrukcja PPR i podkreśla, że "gdyby nie wpływ katolicyzmu w masach ludowych - pogląd materialistyczny zwyciężyłby znacznie szybciej i łatwiej".

= MARIAWICI, ciesząca się smutną sławą sekta, działają jeszcze tylko po wsiach. Płock przestał być ośrodkiem ruchu mariawickiego. Wpływy jego zdają się zupełnie zamierać - podaje "Gazeta Ludowa" z kraju.

= "NIEPOŻĄDANE MACIERZYŃSTWO" - oto nowy termin stworzony w Polsce dla zalegalizowania poradni, które nie zważając na straszne skutki wojny i na wyniszczenie naszego narodu dalej propagują środki antykoncepcyjne i przerwanie ciąży. Akcja ta prowadzona w prasie i w broszurkach dostała się nawet na łamy dziennika wojska p.n. "Polska Zbrojna" i tam spotkała się z bardzo ostrą krytyką znanego szermierza polskiego, walczącego o zdrowie polskiej rodziny, Walentego Majdańskiego.

= WIELKIE TRUDNOCI sprawa obecnie wydostanie metryk i innych aktów stanu cywilnego dla ludzi urodzonych za "linią Curzona". Władze sowieckie bowiem kazały zniszczyć akta parafialne w częściach kraju przez nie zajętych. Wobec tego samorzady ogłosiły, że będą wydawać dodatkowe dokumenty na podstawie zeznań świadków w sądach grodzkich w miejscu obecnego zamieszkania zainteresowanych osób.

= 40 TYSIĘCY polskich dzieci mogło spędzić kilka tygodni letnich na koloniach urządzonych przez "Caritas". Ta sama organizacja katolicka otwiera obecnie uzdrowiska dla studentów, z których wielu jest zagrożonych gruźlicą. Wydatną pomoc uzyskał od NCWC. Pomocą obejmuje całą młodzież bez względu na religię i przekonania. Uzdrowiska państwowe przyjmują tylko studentów, których przynależność partyjna jest szczegółowo badana.

= WAR RELIEF SERVICES - NATIONAL CATHOLIC WELFARE CONFERENCE - jest to znana i popularna w Polsce instytucja, "NCWC", charytatywny instytut Episkopatu Stanów Zjednoczonych, który niesie tak wydatną pomoc również i polskim katolikom a przez ich instytucje, jak szczególnie "Caritas" wszystkim mieszkańcom Polski. W roku 1946 nadesłano do Polski prawie 10 milionów funtów t.j. prawie 450 ton odzieży, żywności, lekarstw i książek, łącznej wartości 3,220.955 dolarów. NCWC War Relief Services ma swe biura w N.Yorku, 350, Fifth Avenue. - Dzieci polskie stale modlą się za swych dobroczyńców w Stanach Zjednoczonych, którzy im śpieszą z chrześcijańską pomocą.

## Z N I E M I E C

\* NOWY BISKUP DIEC. MÜNSTER. Następcą zmarłego przed rokiem Kardynała K.A. von Galen, biskupa Münster został rektor seminarium duchownego tej diecezji Ks. Keller, liczący lat 51. - Rocznicę śmierci zmarłego Kardynała, wielkiego i nieustraszonego szermierza katolicyzmu niemieckiego, uczczono bardzo uroczystym nabożeństwem żałobnym i wspomnieniem jego zasług.

\* POWRÓT. Biskup Berlina Kardynał v. Preysing, który na zaproszenie Episkopatu USA bawił 6 tygodni w Stanach Zjedn. powrócił do Niemiec, wygłosiwszy około 30 publicznych przemówień na temat położenia katolików niemieckich w czasie rządów hitlerowskich i obecnie. Z przemówień wynikało, że terror hitlerowski działał systematycznie i początkowo niepozornie, aż ujął wszystko w swój system. Kardynał odwiedził 3 kardynałów, 11 arcybiskupów i 30 biskupów. Przeciw tezą Kardynała i wogóle jego wizycie w USA wystąpiła wdowa po zmarłym prezydencie Eleonora Roosevelt, która nie jest katoliczką. W obronie kardynała stanął związek weteranów wojennych katolików.

\* UNIwersytet KATOLICKI ma powstać w prowincji Nadreńsko-Westfalskiej w mieście Iserlohn. Komitet organizacyjny przewiduje wszystkie wydziały: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, techniczny, gospodarstwo wiejskie, lekarski, sztuki itd. Ma on być konsekwentną nadbudową systemu szkół wyznaniowych - katolickich.

===ooOoo===